

(Corriere della Sera - G.Piacentini) W oczekiwaniu aż przyjdzie zastępca Iturbe, zmiennik Digne lub prawy obrońca, wczoraj w Trigorii widziany był Doumbia. Nie z kurtuazyjną wizytą, ale, aby trenować.

Wypożyczenie do CSKA Moskwa wygaśło 4 stycznia i nie zostało (na ten moment) odnowione. Kierownictwo nie było jednak nieprzygotowane na powrót napastnika i miało sześć miesięcy czasu na zorganizowanie definitywnej sprzedaży Iworyjczyka. Który w międzyczasie podał pomocną dłoń kierownictwu Romy: w Rosji zdobył 11 goli (5 w lidze i 6 w Lidze Mistrzów, wliczając eliminacje) i zaliczył 5 asyst, podnosząc tym samym koszt swojej karty, który spadł po rozczarowującej połowie sezonu spędzonej w Trigorii, po tym jak Roma zapłaciła 14,4 mln euro (plus bonusy).

Giallorossi chcieliby spieniężyć sprzedaż do Chin, on chce zostać w CSKA, przedłużając wypożyczenie i w międzyczasie trenuje indywidualnie w Trigorii. Pewną rzeczą jest to, jak zapewniają w Trigorii, że nie zostanie. Kolejnym, który może poprosić o odejście jest Leandro Castan, który wczoraj kibicowi, który życzył mu zagranie w 6-7 meczach z kolei, napisał: "*Być może*". Nie chodzi o żadną polemikę w kierunku Garcii, ale pragnienie do powrotu do gry, po operacji, która trzymała go z dala od boiska przez cały poprzedni sezon.

Jeśli chodzi o zakupy, w zawieszeniu pozostaje przejście Diego Perottiego do Romy, który znalazł już porozumienie z zespołem Giallorossich, ale którego Genoa zwolni dopiero gdy znajdzie następcę. Argentyńczyk prowadzi przed El Shaarawym, z kolei na pozycję bocznego obrońcy Sabatini negocjował wczoraj w Mediolanie Adriano, który chce dwa i pół roku kontraktu. Roma może skierować się ku Debuchyemu z Arsenalu, który jednak kosztuje 10 mln euro.

Autor: abruzzi